

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Wywiad z Kamilem Siemaszko

Kamil Siemaszko, 161 Crew

Kamil Siemaszko, 161 Crew
Wywiad z Kamilem Siemaszko
7 września 2015

161crew.bzzz.net

pl.anarchistlibraries.net

7 września 2015

Poniżej prezentujemy wam wywiad z Kamilem Siemaszko – utalentowanym zawodnikiem muay thai, weganinem, anarchistą z Poznania.

Kiedy zaczęła się Twoja przygoda ze sportami walki i jak wyglądały jej początki?

Przygoda zaczęła się, gdy miałem 10 lat, rodzice zapisali mnie na taekwondo, bo zawsze byłem dość aktywnym dzieckiem. Gdybym 3 lata wcześniej nie pobił się w szkole, to zapisaliby mnie na karate, bardzo tego żałuję :). Wracając do taekwondo, trenowałem z przyzwoitymi wynikami przez 7 lat. Chodziłem do akademickiego klubu, który wtedy i nadal uznawany jest za najlepszy w Polsce, TKD stało się dyscypliną olimpijską, więc klub był podwójnie wspierany z publicznych pieniędzy, a co za tym idzie często jeździłem na obozy, zgrupowania i zawody.

Co skłoniło Cię do trenowania muay thai?

Po pierwsze – wielopłaszczyznowość (klincz i dystans), po drugie możliwość rywalizacji na wysokim poziomie, po trzecie „twardość” tej formuły, po czwarte renoma klubu, który reprezentuję, po piąte namowa chodzącej tam już wcześniej przyjaciółki. Potem okazało się, że dodatkowo jest w klubie świetna atmosfera, tajska mi się wkręcił, więc zostałem.

Jesteś weganinem- jaki był powód przejścia na taką dietę?

Oczywiście etyczny. Nie zgadzam się na wyzysk ludzi, dlatego miałbym zgadzać się na wyzysk zwierząt? To po prostu kwestia empatii.

Jak łączysz weganizm ze sportem?

Tak jak inni sportowcy (niekoniecznie weganie czy wegetarianie). Unikam przetworzonego jedzenia, nadmiaru cukru, soli, konserwantów, barwników itd. Dieta ma istotną rolę w reżimie treningowym, wpływa na wydolność, regenerację, stopień znużenia czy kondycję psychiczną. Uważam, że dobrze zbilansowana dieta wegańska czy wegetariańska jest wysoce wskazana dla sportowców – szczególnie jeśli opiera się na produktach z pełnego przemiału, białku z orzechów i roślin strączkowych, dużej ilości surowizny i surowych tłuszczów z pestek.

Twoja najtrudniejsza walka?

Hm, trudne pytanie, bo nie wszystkie układały się po mojej myśli (np. moja druga walka zawodowa), ale myślę że najtrudniej było, gdy przegrałem 1 raz. To była moja 6 walka, walczyłem z chłopakiem, który miał ich na koncie 26 (na szczęście nie wiedziałem tego przed walką). W dystansie szło mi dobrze, ale popełniłem klasyczny błąd nie doceniania klinczu podczas treningów i przeciwnik to wykorzystał w 100%. 1 runda poszła dobrze, w drugiej już zaczął dominować właśnie w klinczu doprowadzając do liczenia. Od

Są w środowisku muay thai czy sportów walki osoby o poglądach prawicowych, konserwatywnych, czy nawet nacjonalistycznych, szczególnie korwinistów nie brakuje. Z drugiej strony jednak, szczególnie jeśli chodzi o muay thai, zdecydowana większość ludzi nie miesza poglądów do pracy organizacyjnej. Trudno tu więc stwierdzić, jaki wpływ poglądy miały wpływ na rozwój muay thai, tak samo jak trudno stwierdzić, jaki wpływ mają poglądy lewicowe czy nawet anarchistyczne osób zaangażowanych w to środowisko, których też nie brakuje.

Straight Edge w Twoim życiu – od kiedy, dlaczego itd.?

Straight Edge jestem od ponad 10 lat. Za małolata nie stroniłem od używek i w pewnym momencie stwierdziłem, że mam tego dość. Wiąże się to z głębszą wolą posiadania kontroli nad swoim życiem, twardym stąpieniem po ziemi. Teraz nie wyobrażam sobie innego stylu życia, tym bardziej, że widzę, jak dobrze to wpływa na mój organizm. Nie szukam dróg na skróty, chcę przeżywać otaczające mnie zdarzenia, emocje, uczucia z pełną mocą. W życiu serotoniny ani adrenaliny mi nie brakuje i wystarczająco stymulują mój mózg :).

Co chcesz przekazać antyfaszystom ćwiczącym sporty walki ?

Ćwiczcie ile się da, bądźcie aktywni w swoich klubach, nie bójcie się startów w zawodach. Sporty walki to krew, pot i nie ma miejsca na lży, ale sprawia też wiele frajdy.

Na koniec kilka słów do czytelników naszego portalu.

Dziękuję za lekturę wywiadu, mam nadzieję, że nie przynudzałem. Zapraszam na mój profil: fb.com/kamilksiemaszko. Organizujcie się w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną, jedno bez drugiego nie istnieje!

Dziękujemy również i życzymy powodzenia w dalszej sportowej karierze.

Osiągnięcia Kamila:

- Mistrz Polski Oriental Rules Thai-Kickboxing PZKB Pomiechówek 2014 kat. -67 kg
- Najlepszy zawodnik senior Mistrzostw Polski Oriental Rules Thai-Kickboxing PZKB Pomiechówek 2014
- Wicemistrz Polski Muay Thai IFMA Wieliczka 2015 kat. -67 kg
- II Miejsce turnieju „Muaythai Kingdom Championships I”, Warszawa 2015 kat. -71 kg

3 rundy postanowiłem pójść na wyniszczenie, bo i tak nie miałem nic do stracenia, przez pierwszą część szło dobrze, ale pod koniec znów mnie sklinczował i przyjąłem na głowę kolejne kilka celnych kolan – łącznie w walce było ich chyba kilkanaście. Chciałem dalej walczyć, ale sędzia zdecydował o przerwaniu walki i przegrałem przez RSC. Wracając do różnicy doświadczenia, ta walka była ważną lekcją, dzięki której wyżyłem się strachu i przyjąłem starą ringową zasadę, że nie walczy rekord tylko człowiek. Między innymi dzięki temu zdołałem wypracować sobie odpowiednie nastawienie psychiczne do wygranego pojedynku o tytuł Mistrza Polski z przeciwnikiem, który nie jedno złoto na MP zdobył, walczył już zawodowo i miał ponad 50 starć na koncie.

Jakie masz cele/marzenia związane z Twoją karierą sportową? Planujesz jakiś pobyt w Tajlandii w celu doskonalenia niekonwencjonalnych technik ?

Chcę jak najwięcej walczyć i w miarę możliwości pokazywać się na zawodowych ringach, 19 września w Luboniu będę walczył zawodowo na gali Knock Out Art 2. Tak, planuję pobyt w Tajlandii, w celu doskonalenia technik niekoniecznie niekonwencjonalnych :). Muay Thai opiera się na prostych technikach żmudnie powtarzanych tysiące razy i mozolnej pracy nad kondycją, wytrzymałością i siłą, i to właśnie zadecydowało o triumfie MT nad innymi stylami, a nie skomplikowane techniki.

Jesteś związany ze środowiskiem wolnościowym w Poznaniu. W jakie akcje oprócz sportowych się angażujesz i dlaczego?

Angażuję się w działania Federacji Anarchistycznej i Kolektywu Rozbrat. Naturalnie wspieram też inne nasze organizacje, np. Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów czy ACK. Brałem udział w wielu protestach, demonstracjach, blokadach eksmisji (za które przyszło mi zapłacić wyrokami) czy codziennej działalności naszego środowiska. Dlaczego? Uważam, że kapitalizm i jego formy politycznego zarządzania społeczeństwem jest rażąco niesprawiedliwym systemem, w którym garstka bogaci się i decyduje o reszcie społeczeństwa. Nie zgadzam się na to i w związku z tym działam w celu jego zniszczenia.

Idea antyfaszyzmu nie jest Ci obca, co sądzisz o kondycji tego ruchu w naszym kraju i jak sobie radzicie z brunatną zarazą na swoim podwórku?

Ruch antyfaszystowski jest obecnie w defensywie przez nieprzepracowanie tematów dotyczących strategii działania. Za mało jest politycznego sznytu, który celniej pozwalałby na realizację praktycznych działań. Po części

jest to wynikiem uwarunkowań systemowych, a po części inercją i eskapizmem samego ruchu. Na szczęście są ludzie, którzy podtrzymują iskierkę, która, miejmy nadzieję, zapłonie szczerym ogniem. Co do lokalnego podwórka, to są to różnorakiego typu akcje, ale najważniejsze jest nie tylko skupianie się na marginalnych grupach faszystowskich, ale tendencjach autorytarnych w mainstreamie, które je powodują.

Jak inni sportowcy, z którymi masz styczność odbierają Twoje poglądy polityczne?

Wdajemy się w dyskusje, które tylko czasem kończą się rękoczynami hahaha. Oczywiście żartuję. Często są zaciekawieni, część z nich zresztą podziela mniejszy lub większy fragment moich poglądów. Duża część nie ma sama szczególnie wyrobionych opinii, ale z każdym w zasadzie dobrze się gada. Nie spotkałem się z otwartą wrogością itd.

Freedom Fighters to tak naprawdę Twoje „dziecko”. Turniej w ciągu tak naprawdę dwóch lat rozwinął się niesamowicie. Dość powiedzieć, że na pierwszej edycji były tylko 4 walki a na edycji piątej aż 19. Jak Ty oceniasz poziom sportowy tego przedsięwzięcia i czy może uchylił rąbka tajemnicy co ciekawego szykujecie na szóstą edycję?

Freedom Fighters jest inicjatywą, której byłem inicjatorem, ale na obecny kształt tego projektu miało wpływ bardzo wielu ludzi: pomagających w organizacji, przygotowujących plakaty, rozpowszechniających informacje, sędziujących, udostępniających przestrzenie, drukujących i sprzedających koszulki, przygotowujących materiały wideo przed i po ligach... naprawdę masę osób. Progres zaskoczył wszystkich i to dobitnie pokazuje, jak bardzo ta inicjatywa była potrzebna, próżnia zawsze się wypełnia. Ważnym aspektem są też seminaria i treningi, dzięki temu, że FF ma tyle różnych działań, jesteśmy w stanie przyciągnąć bardzo szerokie spektrum: od ludzi z kręgów wolnościowych po zawodników i osoby trenujące sporty walki ze środowiskiem zupełnie nie związanych. Cieszą też tożsame inicjatywy, czyli „Trenujemy nawet w deszcz” i „Bez przegranych”, oby tak dalej! Co do poziomu sportowego, to wciąż wzrasta. Dobitnie pokazała to ostatnia edycja ligi, gdzie odbywały się również półprofesjonalne walki, ale i wcześniej występowali na FF medaliści mistrzostw Polski i Europy. Warto jednak zaznaczyć, że na FF jest miejsce dla każdego i przeciwnicy zawsze dobierani są według poziomu, więc zawsze będą walki zupełnie początkujących, jak i praktycznie zawodowców. Co do kolejnej edycji, planujemy ją na przełom listopada i grudnia. Z ciekawych rzeczy będzie to co zawsze: przyjacielska atmosfera, dużo wylanego potu i pewnie troszkę krwi. Wpadajcie!

Od jakiegoś czasu na Rozbracie funkcjonuje Freedom Fighters Gym. Czy oprócz muay thai prowadzicie tam również jakieś inne treningi np. Krav Maga, BJJ?

Obecnie nie ma w grafiku innych stylów, ale przychodzą tu osoby, które ćwiczą indywidualnie. Mamy w ekipie osoby o odpowiednich kwalifikacjach do prowadzenia treningów w innych stylach, ale niestety czas nie pozwala im na razie zaangażować się w 100%, a uruchomienie dodatkowego cyklu ćwiczeń po prostu wymaga systematyczności. Oczywiście w przyszłości nic nie wykluczamy. Tymczasem zapraszam na darmowe treningi muay thai, grafik podany jest na www.rozbrat.org.

Jakiś czas temu planowaliście seminarium z Jeffem Monsonem, które finalnie nie doszło do skutku. Jak zapatrujesz się na obecną postawę i poglądy tego człowieka?

Niestety Jeff coraz bardziej odpywa w kierunku proputinowskiego imperializmu. Każdy news na jego temat obecnie wywołuje chęć nie chęć niezły facepalm. Uważam, że jego wizyta tutaj mogła mieć sens, bo na pewno byłby skonfrontowany z krytyką i być może mógłby zrewidować obraną drogę. Tak się jednak nie stało, więc trudno gdybać, a jego obecne działania należy poddawać krytyce. Najgorsze jest to, że na tej sytuacji nie zyskuje nikt oprócz rosyjskich imperialistów.

Panuje opinia, że Rozbrat to poniekąd serce ruchu anarchistycznego w Polsce. Jak widzisz dalsze losy Rozbratu i ogólny rozwój środowisk wolnościowych w Polsce?

Chciałbym, żeby nie można było mówić o jakimś jednym sercu ruchu. Oddolny ruch, by być silny, musi działać w sposób zdecentralizowany, czego oczywiście nie można utożsamiać z indywidualizacją, uważam, że pewna struktura musi być, by zachować autentyczność, ciągłość działań, możliwość identyfikacji z ruchem, wypracowywać skuteczne mechanizmy działania. Losy Rozbratu będą zależeć od siły ruchu w Poznaniu, gdyby nie on, Rozbrat już dawno by nie było. Jednocześnie zawsze będę stał na stanowisku, że Rozbrat nie może być celem samym w sobie, lecz środkiem do osiągnięcia konkretnych celów ruchu. Zauważcie, że osiami dyskusji podnoszonych przez lokalny ruch najczęściej nie jest Rozbrat, lecz kwestie takie jak polityka mieszkaniowa, postulaty dotyczące rozwoju miasta, najczęściej na partykularnych konfliktach społecznych.

Czy spotkałeś się z nacjonalistami ćwiczącymi muay thai? Jeśli tak, to czy mieli/mają oni jakiś znaczący wkład w rozwój tej dyscypliny w Polsce?